

Wspomnienia Piotra Mazurka o Tacie

Piotr Mazurek



Zaprząg bałagula CDI, 1987. Kazimierz i Piotr Mazurek.

"Tak długo z Niego czerpałem, na ile Bóg mi pozwolił..." wspomnienia Piotra Mazurka o jego Tacie Kazimierz Mazurku (26.05.2023 rok)

Mimo że znałem mojego Tatę Kazimierza Mazurka tylko przez pierwszych 16 lat mojego życia, to był to czas wystarczający, by ukształtował całe moje młodsze i dorosłe życie. W czasie owych 16 lat nauczyłem się od Niego wszystkiego, co później rozwijałem jako własne doświadczenie.

"Tyle z nas zostanie, ile jest nas w naszych potomnych".

Co zostało we mnie z mojego Ojca? Przede wszystkim miłość, determinacja, poświęcenie i pasja do koni. Mój Tato miał intuicję do leczenia zwierząt gospodarskich. W ramach sąsiedzkiej pomocy leczył inwentarz w okolicznych gospodarstwach oraz nasze bydło i konie. Towarzysząc mu w tym na co dzień, ukierunkowałem się na wykonywanie zawodu lekarza weterynarii i od ukończenia studiów leczę konie.

Mój Tato był wybitnym i uznanym hodowcą koni. Wizytówką hodowli były taranty, ale na moich oczach stworzył On stado klaczy, które łączyło cechy właściwe dla koni użytkowych, a które dla mnie pozostają aktualne po dzień dzisiejszy. Na tej podwalinie założyłem własną hodowlę koni szlachetnej półkrwi. Pasja hodowlana doprowadziła moje konie na największe sportowe areny.

Mój Tato był także jednym z pierwszych propagatorów sportu zaprzęgowego. Wówczas jako jedyny

w Polsce powoził zaprzęgiem bałagulskim - czwórka koni założonych w poręcz. Dzięki charyzmie z jaką to robił mogłem sobie pozwolić, by mierzyć wysoko, dlatego od kilkunastu lat reprezentuje nasz kraj na Mistrzostwach Świata i Europy startując zaprzęgami czterokonnymi na kontynencie Europejskim i Amerykańskim.

Tato kochał ziemię, która karmiła Jego zwierzęcy dobrostan. Ja wraz z Mamą Ludwiką Mazurek prowadzę to samo gospodarstwo rolne, które daje mojej rodzinie i naszym koniom utrzymanie. Mieszkam w domu moich Rodziców wraz z żoną Julią i trzema synami Kazimierzem, Xawerym i Rochem. Moja żona Julia wspiera mnie w codziennej pracy, tak jak moja Mama Tatę. Tworzymy wielopokoleniowy dom, którego sercem były, są i zawsze pozostaną konie.

Mój Tato jest Legendą Jeździectwa, naszą Legendą.

Tato kochał także śpiew, taniec, muzykę i ludzi. Miał duszę artysty i wizjonera. Mój najstarszy syn Kazimierz wspaniale gra na akordeonie i śpiewa, jest duszą towarzystwa, tak jak jego Dziadek. Xawery ma empatię i intuicję do zwierząt, a maleńki Roch już teraz przejawia siłę mocnego zawodnika...

Głęboko wierzę, że moi synowie będą mieli tak piękne i wartościowe życie jak mój Tata. Piotr Mazurek.



Zaprząg bałagula CDI, 1987. Kazimierz i Piotr Mazurek.